



Strajkujący studenci UJ, 16 lutego 1981 r. Następnego dnia NZS zostało zarejestrowane. FOT. PAWEŁ GROWICZ / IPN

Studenci '46, '56, '68...

STUDENCI TO SPECYFICZNA GRUPA SPOŁECZNA,

TRUDNO W NIEJ O CIĄGŁOŚĆ POSTAW I DZIAŁAŃ.
W WARUNKACH KOMUNIZMU UŁATWIAŁO
TO ZARÓWNO KONTROLĘ NAD ŚRODOWISKIEM
AKADEMICZNYM, JAK TEŻ POWTARZAJĄCE SIĘ
CO JAKIŚ CZAS STUDENCKIE BUNTY. POWSTANIE
NZS W 1980 ROKU BYŁO NAJWIĘKSZYM Z NICH.
ALE WCZEŚNIEJ WYBUCHAŁY ONE KILKAKROTNI.

ŁUKASZ KAMIŃSKI

Po roku 1945, w pierwszym okresie powojennym, na odbudowywanych uczelniach znaleźli się nie tylko w większości przedwojenni wykładowcy, lecz też niezwykle pokolenie studentów. Stanowili je w dużej mierze słuchacze podziemnych wykładów; wielu z nich w czasie okupacji angażowało się w konspirację. Nic dziwnego, że komuniści traktowali szkoły wyższe jako teren wrogi i dążyli do jego spacyfikowania.

Zapomniany Maj '46

To pierwsze pokolenie powojennych studentów kilkakrotnie otwarcie buntowało się przed władzą. Największy przed rokiem 1980-81 protest miał miejsce w maju 1946: w elekcie wydanego w ostatniej chwili zakazu obchodów święta 3 Maja w całym kraju doszło do burzliwych manifestacji, a główną rolę odgrywała w nich młodzież, w tym studenci. Szczególny rozgłos zyskały wydarzenia w Krakowie, gdzie demonstrantów ostrzeżono (łącznie broni użyto w 12 miejscowościach). Zatrzymano aż 1200 studentów, których osadzono w zaizolowanym obozie. Kraj obiegła pogłoska, że zostali wywiezieni do ZSRR. Wraz z oburzeniem z powodu likwidacji święta 3 Maja wywołała ona falę strajków, która ogarnęła prawie wszystkie uczelnie w kraju. Do protestu przylgnęli się też uczniowie szkół średnich, a w niektórych miastach także podstawowych.

Wydarzenia te stały się pretekstem do ograniczenia, a później likwidacji autonomii uczelni. W pierwszej wersji przygotowanego dekretu umieszczono zapis o możliwości osadzenia niepokornych studentów (po orzeczeniu komisji dyscyplinarnej) w obozie pracy przymusowej; ostatecznie z tego zrezygnowano. Powołano jednak Radę Szkolnictwa Wyższego, która stała się pierwszym elementem nowego systemu organizacji szkół wyższych.

Zaczadzenie

Uczelnie zostały szybko spacyfikowane. Wielu studentów relegowano, liczni znaleźli się w więzieniach. Podobny los spotkał też dziesiątki wykładowców; innych odsuwano od pracy z młodzieżą. Zlikwidowano całe kierunki (np. socjologia, genetyka). Na przełomie lat 40. i 50. pojawili się nowi wykładowcy, często absolwenci sławnego Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Przepustką do kariery były nie kompetencje, lecz „jedynie słuszne” poglądy i czerwona legitymacja partyjna.

Również studenci nie przypominali już starszych kolegów. Wprowadzony system rekrutacji, w którym czołową rolę odgrywały Związek Młodzieży Polskiej, PZPR i UB, nie dopuszczała do studiów „wrogów ludu”. Akademickie struktury ZMP terrorowały nie tylko młodzież, ale i wykładowców. Podczas zajęć dochodziło do scen znanych z późniejszej „rewolucji kultu-

ralnej” w Chinach. Aktywiści brutalnie atakowali (na szczęście werbalnie, w odróżnieniu od humvebinów) najbardziej zasłużonych naukowców. Głównym kryterium oceny była zgodność wykładanych treści ze zwulgaryzowaną ideologią marksistowską, znaną studentom głównie z propagandowych broszurek.

Liderzy zapomnianej rewolucji

Choć w okresie stalinowskim komunizm święcił triumfy wśród studentów, stanęli oni na czele anty Stalinowskiej rewolucji jesienią '56. Często wśród liderów Października '56 znajdowali się niedawni aktywiści, dla których szokiem był XX Zjazd KPZS i tajny referat Chruszczowa, demaskujący zbrodnie Stalina. Obok nich znaleźli się studenci odwołujący się do innych tradycji. Skala wydarzeń i ich charakter nie został w pełni opisany do dziś, a sama „nieukończona rewolucja” z jesieni '56 została w dużym stopniu zapomniana. Ale nie ulega wątpliwości, że zasięg studenckiego ruchu przekraczał poza uczelnie. Kierowane przez żaków Komitety Rewolucyjne stawały się w niektórych miastach ośrodkiem władzy, a delegacje studenckie jeździły po kraju, szerząc ideę destalinizacji. Epilogiem ruchu stały się demonstracje w obronie likwidowanego tygodnika studenckiego „Po Prostu”, symbolu przemian. W początkach października 1957 r. na wielu uczelniach zorganizowano wieces, w Warszawie doszło do burzliwych demonstracji, brutalnie stłumionych.

Marcowa rewolta

Najbardziej znanym protestem studentów w PRL jest oczywiście Marzec '68. Wykorzystując margines swobody, jaki środowisko akademickie uzyskało po 1956 r., na UW w połowie lat 60. pojawiło się kilka grup kontestującej młodzieży, z czasem nazywanej „komandosami”. Przymiódek związany był z jedną z form ich aktywności: nagłego pojawiania się na oficjalnych miżynach i zadawania niewygodnych dla władzy pytań. Inne kręgi młodzieży akademickiej w tym czasie angażowały się w uroczystości związane z Milenium chrztu Polski.

Zdjęcie ze sceny „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka zapoczątkowało lawinę wydarzeń, które doprowadziły do buntu młodzieży. W marcu 1968 r. przez cały kraj przebiegała fala strajków i manifestacji. Protest stłumiono, a uczelnie pozabawiono resztek niezależności. Narodził się jednak mit Marca '68, który towarzyszył niezapomnianym ruchom studenckim lat 70. i 80. – Studenckim Komitetom Solidarności, a potem Niezależnemu Zrzeszeniu Studentów. ♦

→ Dr ŁUKASZ KAMIŃSKI (ur. 1972) jest historykiem, dyrektorem Biura Edukacji Publicznej IPN i pracownikiem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor m.in. „Przed po 13 grudnia. Państwa Bloku Wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-82” (redaktor tomu).

Pliki do pobrania

[30 lat NZS - „Tygodnik Powszechny”, 19 września 2010 \(pdf, 2.48 MB\)](#)
